

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki polanne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zysmowaną być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1. poł.

Dziś: Henryka Ces.
Sobota: N. P. M. Szkaplerz.
Niedziela: Aleksygo Wyzn.
Poniedziałek: Szymona z Lip.

Wschód słońca o godzinie 3-jej minut 55.
Zachód " " " 8-jej " 15.
Długość dnia godzin 16 " 20.
Ubyło " " " " " 23.

Wschód księżycy o godzinie 8 minut 8 r.
Zachód " " " 10 " 46 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 3 c. 4).
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 13°.

Wtorek: Wincentego & P.
Środa: Czesława W.
Czwartek: Praksedy P.
Piątek: Marji Magdaleny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Radosława; jutro Dzierżysławy.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-jej do 3-jej po południu.)
Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bulterjaha. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)
Teatry: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Filski, Pilski i spółka”; — W o de wil (przy ulicy Nowy-Swiat): dziś „Czartowska ława”; — BelleVue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach”. (8 wieczorem.)
Teatry: Letni: dziś „Jak wam się podoba”; jutro „Nasze anioły”; — No wy: dziś „Symplicjusz”, oraz divertissement tancerskie (czardasz i mazur); jutro „Dziecko szczęścia”. (8 wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-jej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-jej rano do 2-jej po południu i od 4—6-jej po południu.)

Kasa emerytów.

W r. b. upłynęło 10 lat od założenia kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, istniejącej na zasadzie ustawy, zatwierdzonej w r. 1881-ym przez ministerjum skarbu.
W dniu 21-ym b. m., tj. w przyszły czwartek, ma się odbyć zebranie ogólne tejże kasy, na którym będzie przedstawione sprawozdanie za rok ubiegły oraz dopełnione wybory do zarządu.
Ze sprawozdania tego nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre dane, wykazujące nie tylko użyteczność kasy, ale i stopniowy jej rozwój, gdyż z każdym rokiem zwiększa się zarówno cyfra uczestników, jakoteż wkładów, będących podstawą operacyj kasowych.

W roku sprawozdawczym uczestników było 238, mianowicie: emerytów cywilnych 80, wojskowych 48, wdów po urzędnikach cywilnych i wojskowych oraz dzieci po tychże 110.

Wkłady oszczędnościowe w r. 1890-ym wynosiły sumę rs. 6786, w roku zaś 1891-ym cyfra ich doszła rs. 11,545.

Z sumy tej uczestnikom wychodzącym wydano rs. 1624, pozostało zatem na r. 1892-gi rs. 9890, w porównaniu z r. 1890-ym o rs. 3113 więcej.

Pożyczek z r. 1890-go pozostało do spłacenia 6893 rs. 96 kop., w r. zaś 1891-ym udzielono ich na sumę rs. 52,454 kop. 70. Ogółem zatem było na pożyczkach rs. 59,348 kop. 66, z tych spłacono rs. 50,271 kop. 53, pozostało na r. 1892-gi rs. 9077 kop. 13; w porównaniu więc z r. 1890-ym udzielono pożyczek więcej o rs. 7862 kop. 33.

To też procenty od tych pożyczek w roku 1891-ym, łącznie z procentem od sum w Banku dyskontowym na rachunek przekazowy składanych, przyniosły rs. 693 kop. 16, z której to sumy po zaplaceniu procentu od wkładu dobrowolnego rs. 86 kop. 71, pozostało czystego zysku rs. 606 kop. 45.

Zarząd z sumy tej proponuje na dywidendę rs. 568 kop. 6, t. j. po 8% od wkładów oszczędnościowych z uwzględnieniem czasu pozostawienia w obrocie kasy nie krótszego, niż 3-miesięczny, pozostała zaś reszta zamierza pozostawić na oddzielnym rachunku dla przypisania do zysku 1992 go, co zależeć będzie od decyzji ogólnego zebrania.

Tak pomyślny rezultat zawdzięczać należy zarządowi, krzątającemu się troskliwie około dobra kasy i jej uczestników.

Ponieważ zaś prócz zwykłych czynności z ustawy wpływających, dopełnione być mają wybory dwóch dyrektorów na miejsce zmarłych rz. r. st. Janusza Rostworowskiego i Antoniego Kolnarskiego, oraz na miejsce wychodzącego z kadencji rz. r. st. Nowodworskiego, wreszcie jednego zastępcy dyrektora na miejsce ustępującego z kadencji Włodzimierza Kłob-

dnickiego, pożądanem byłoby liczne zebranie się uczestników, aby z urny wyborczej weszli do zarządu ludzie, dorównujący obecnemu składowi zarządu pracą, energją i poświęceniem.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o projekcie utworzenia we wszystkich miastach domów zarobkowych dla żebraków, łącznie z przytułkami dla starców i kalek. Obecnie według informacji, zasięgniętych z poważnego źródła, kwestja ta przedstawia się w następujący sposób. Jak wiadomo kodeks karny określa karę aresztu dla osób trudniących się żebraniem. Otóż poruszono myśl, aby dla żebraków recydywistów, t. j. takich, którzy przynajmniej trzy razy będą sądzeni za wyludzanie jałmużny, znacznie podnieść stopień kary, a mianowicie do jednego a nawet dwóch lat zamknięcia w więzieniu a raczej w domu zarobkowym. Dopiero gdy ta nowela prawodawcza przejdzie, ministerjum spraw wewnętrznych obmyśli środki do zakładania domów pracy. Co do przytułków mających na celu pomieszczenie starców i kalek pozbawionych opieki i pomocy rodzinnej, to instytucje te będą obowiązkowo zakładane i później utrzymywane z funduszy miast i gmin.

Wszystkie zarządy kolei tutejszych weszły w umowę, iż o każdym wypadku pojawienia się na terytorjum kolei chorób z oznakami epidemji komunikować będą sobie wzajemnie, a to w celu zarządzenia odpowiednich środków zaradczych.

Petersb. wied. donoszą, iż prezes departamentu ekonomji państwowej A. A. Abaza, właściciele ziemscy: hr. Branicki, hr. Buturlin, marszałek gubernjalny szlachty chersońskiej Kuris i p. Brzozowski organizują nowe Towarzystwo ubezpieczeń od nieurodzajów i zniszczenia plonu przez szarańczę, oraz inne owady szkodliwe. Projekt ustawy nowego Towarzystwa jest już gotów i przedstawiony będzie

19)
W roli „Marty”

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Kolacja składała się: z zakąsek, pod postacią mieszaniny różnych wędlin, czyli z tak zwanych „świńskich rozmaitości”, i ze „zrazów zawijanych” z kaszą i z kartofłami — co kto lubi. Młodzież starała się, z całej duszy usprawiedliwić nadaną zrazem nazwę: i zawiąła je też z wielkim apetytem, mimo, iż jadło się na wyszczerbionych talerzach, a jadło nożami i widelcami, których trzonki, czarne niegdyś, dziś skutkiem częstego mycia w ukropie, stały się jasno czekoladowymi, nie wspominając już o tem, o ile były chropawe i w dotyku nieprzyjemne. Ale ta prosta a smaczna kuchnia, choć bez elegancji podana, nie tylko modystkom i studentom przypadła tak do gustu: bo i pani Bronisława zjadła półtora zraza i popiła to dwiema szklaneczkami nadzwyczajnego piwa, które jej z galanterją Adamowski nalewał.
Do jedzenia jednak trzeba było zdjąć rękawiczki; a choć rączki pani Bronisławy wypieszczone były, ale zrobiła ona pewne poświęcenie: obciąła bowiem krótko różowe, owalne paznokietki, a pod jednym z nich... o retyl!... widoczne były nawet ślady drapania mopsa. Nie wchodzący w program detal, był jednak w danym razie, na miejscu. Wskazując palec lewej ręki, dobrze przy końcu nakłuty i nieco zaczerwieniony, harmonizował też bardzo z cieniutkim pierścionkiem o turkusikowym oczku, który na czwarty palec był włożony.

Adamowski, przyjrawszy się rączce, spytał:
— Czy ten pierścioneczek ma jakie szczególne znaczenie?

— Nie, jak Bożę kocham! — odrzekła pani Bronisława, spuszczać oczki.

— Ah! jaka piękna, szelmeczka! — pomyślał Adamowski.

Podano karmelki i pomarańcze; młodzież się przedko uwinęła i — przeszli do pracowni.

Pani Berowiczowa zasiadła do klawikordu, i — odezwały się dźwięki mazura.

— Wszystkie pary! — wykrzyknął Adamowski, wysuwając się naprzód z panną Bronisławą.

Panien do tańca było, jak wiemy, dziewięć; tańczyły jednak cztery pary... Reginka siedziała; Adamowski spostrzegł to i przypomniał sobie, że ją jeszcze w wilję do mazura zaprosił. Zawstydzil się co prawda, ale — stało się — nie było na to rady!... Tańczono więc... Naznaczył kolej par i znów zawołał:
— Pierwsze dwie pary!

Wyskoczyli rażno: on z panną Bronisławą, i starszy Pieńkowski — z panną Anną.

— Panie wybierają kawalerów; panowie — damy! — wołał wodzirej.

Puścił pannę Bronisławę, która podbiegła do Szymona, uradowanego, jakby go anieli pod obłoki unieśli, — a sam, bijąc holupca, zbliżył się posuwistym krokiem i skłonił Regince; ta jednak obrażona — odmówiła.

— Tem lepiej — pomyślał — sama nie chce!

Wziął pierwszą lepszą pannę i w tan z nią się puścił.

Adamowski przeszedł dziś samego siebie: nie tylko bowiem tańczył, jak jaki król mazurzystów, ale jeszcze wymyślał przeróżne figury i kombinacje, które wszystkich w podziw wprawiały. Senesowicz aż pocałował go na środku sali, a pani Bronisława była formalnie upojoną i, mimo chłodzenia się złożo-

nym w wachlarz starym Kurjerkiem, łono jej przy spieszonem falowało tempem.

— Widziałam dużo mazurzystów — mówiła — ale takiego jak, pan, nigdy jeszcze!

— Bo pani nie była w wielkich salonach...

— Przeciwnie!... raz, kiedy byłam u hrabini Ledóchowskiej, widziałam wieczorem okropny bal: było towarzystwa przeszło ze dwieście, i panowie we frakach, a panie z takimi okropnymi ogonami... ale nikt tak nie tańczył, jak pan!

— Dziękuję bardzo za tak łaskawą opinię, ale trzeba dalej tańczyć. Wszystkie pary! — zawołał.

Zauważył, że przy wybieraniu Reginka z innym tańczyła, jemu tylko odmawiając.

Mazur trwał do pierwszej; poczem panny, odpocząwszy, pożegnały panią Trusińską, pannę Reginę i wyszły. Pannę Annę, pannę Michalinę i pannę Bronisławę — odprowadzili Pieńkowsy i Adamowski Stanisław, najwyszy paną Bronisławę pod rękę, przez całą drogę szeptał jej słowa zachwyty; rzucane pości słabo jakoś odbijała, a dochodząc do domu panny Anny, gdzie i ona nibyto mieszkała, zgodziła się nawet na to, że we wtorek, o siódmej wieczorem, pan Stanisław poczeka na nią przed bramą. Ale wszystko ma swój koniec, doszli więc nareszcie do bramy i zadzwonili, a Stanisław, wskazując na oczekującą przed domem karetę, wyrzekł:
— Jacys szczęśliwi pojedą sobie karetą, a my per pedes apostolorum!

— Czyż karetą, według pana, stanowi szczęście.

— Ech, nie! — odrzekł.

Nie wiedział, że owa karetą należała do pani Bronisławy.

Pożegnali się jaknajserdeczniej i poszli w swoją stronę, podniósłszy tylko kołnierze od palt, gdyż zawiął właśnie mroźny wiatr północny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

okaz chorej, u której suggestja hypnotyczna wywarła wpływ znakomity na paraliż ręki.

Towarzystwo hypnologiczne liczy już obecnie 70-ciu członków, a prezydenta jego, dra Dumontpalliera, świeżo wybrano na członka akademii lekarskiej.

Paryż już się przygotowuje do święta narodowego. Na skwerach, rogach ulic i placach poustawiane kramy, karuzele już obracają się żywo przy dźwiękach muzyki; huśtawki, unoszące wesoły lud, wznoszą się wysoko. Wiele domów i gmachów już przywdziewa strój kwiatowy i wywiesza trójkolorowe flagi, które w pękach stoją przed magazynami galanterji. Każdy gotów do świetnego, dorocznego występu.

Nowo przystany ambasador włoski, Ressimann, aby asystować przy przeglądzie wojsk na hipodromie w Longchamp, pośpieszył się ze złożeniem swoich listów wierzitelnych. Wczoraj przywiózł go do Elizeum wraz z jego radzcami i sekretarzami: margrabiami Malaspiną i Fracassim, hrabiami Bonin, Bruno, del Vaglio i Rasponim — mistrz ceremonji, hr. d'Ormesson, i wprowadził do salonu na parterze, gdzie czekał Carnot w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych i generała Boriusa. Po wymianie zwykłych banalnych przemówień nowy ambasador odjechał do swojego lokalu przy ulicy de l'Elysée.

Elektrotechnik Rouler, który onego czasu tyle narobił hałasu swoimi zmysłonemi czterema pojedynkami i wzbudził podejrzenie choroby umysłowej, zwarzował na serjo: znaleziono go w mieszkaniu jednego z jego współników, Pectora, gdy niezgrabnie i z hałasem usiłował otworzyć kufer, zawierający pieniądze. Zaprowadzony do komisarza, odpowiadał tak, iż nie pozostawił wątpliwości co do swego nienormalnego stanu. Odesłano nieboraka do szpitala.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 14-go lipca. (Tel. Ajen. półn.) — Poseł przy dworze niderlandzkim, hr. Kapnist, mianowany został senatorem.

Petersburg 14-go lipca. (Tel. Ajen. półn.) — Dzisiaj przybył parowiec „Leo”, wiozący transport zboża i maki z Ameryki, przeznaczony dla miejscowości, dotkniętych w r. z. nieurodzajem. Statek „Leo” powitany został przez parowiec „Petersburg”, na którego pokładzie znajdowali się: naczelnik miasta, pełniący obowiązki głowy miasta, członkowie zarządu miejskiego, p. o. marszałka szlachty Wsiewołodzkiej, naczelnik policji rzecznej i inni. Statek powitano salwą armatnią i okrzykami „hura”. Kiedy „Leo” przybił do brzegu, naczelnik miasta przywitał się z kapitanem statku, poczem przybyłych powitał w języku angielskim Wsiewołodzkiej. Kapitanowi wręczono srebrną trąbkę z wyobrażeniem herbu miasta, a jego pomocnikowi srebrny puchar. W liczbie witających znajdowali się: pełnomocnik komitetu specjalnego, hr. Bobrinskij, i poselstwo amerykańskie. Rozdziałem i rozsyłką transportu zajmuje się hr. Bobrinskij, zaś wyladowywaniem i władowywaniem reprezentant kolei nikolajewskiej, Wałujew.

CHOLERA.

Petersburg 14-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — W *Praw. wiestn.* ogłoszone zostały wskazówki informacyjne o indywidualnych środkach zaradczych przeciwko cholercie.

Petersburg 14-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — W Saratowie w d. 10-ym lipca tłum pospółstwa pod wrażeniem nedorzeczných wieści, jakoby lekarze miejscowych szpitali kazali grzebać ludzi żywych, dopuścił się zawichrzeń ulicznych i nie bacząc na długie perswazje władz cywilnych, zrabował 1-szy cyrkuł policyjny, mieszkania: oberpoliemajstra i kilku lekarzy oraz czasowy szpital choleryczny, z którego wyciągnął 17-tu chorych. Burzliwość tłumy doszła aż do dopuszczania się gwałtów nad służbą szpitalną i niektórymi osobami prywatnymi, które wziął za należące do służby sanitarnej, przyczem dwóch ludzi zostało zabitych. Wojska z obozu, zawezwane natychmiast po wybuchu zaburzeń, dla położenia kresu gwałtom, zmuszone były użyć broni, a dane strzały zabiły trzech ludzi, a czterech ranily. Zaburzenia zostały stłumione, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Petersburg 14-go lipca. (Tel. Ajen. półn.) — W d. 11-ym lipca do szpitali w Astrachaniu przybyło chorych 37, zmarło 9, po za szpitalami 92. Zdarzały się także wypadki cholery w powiatach. Do szpitali w Saratowie przybyło chorych 9, wyzdrowiało 4, umarł 1. Poprzedniego dnia w powiatach zachorowało 70 osób, zmarło 51. W ciągu tygodnia do ambulatorjum w Symbirsku przybyło cholerycznych 20, zmarło 11. W d. 11-ym lipca w Samarze oraz w Słobodzie Pokrowskiej zachorowało osób 48, wyzdrowiały 3, zmarło 20. W Baku i w okolicach zachorowało 47 osób, zmarło 29, wyzdrowiało 15. Po za obrębem szpitala zmarło 36. W Tyflisie zachorowało osób 4, zmarły 3, wszystkich chorych jest 13.

Królewiec 14-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Komisja sanitarna tutejsza została zwołana celem narad nad środkami, zdolnymi zapobiedz niebezpieczeństwu zawleczenia cholery.

Londyn 14-go lipca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Rząd tutejszy zabronił przywozu szmat, aby zapobiedz zawleczeniu cholery.

Lizbona 14-go lipca. (Tel. pr. K. War.) — Towary, przywożone z Rosji, na mocy rozporządzenia rządu, mają być poddawane kwarantannie. (Aj. półn.)

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Minister skarbu Steinbach, w mowie swojej, wygłoszonej w radzie państwa w czasie obrad nad projektem regulacji waluty, zaznaczył, że referat sprawozdawcy komisji, posła Szczepanowskiego, opracowany w czasie tak bajecznie krótkim, będzie zawsze godnym pamięci przykładem w historii parlamentaryzmu austriackiego.

Budapeszt 14-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Izba posłów sejmu węgierskiego przyjęła projekt regulacji waluty w drugim czytaniu wśród owacyj.

WYSTAWA.

Paryż 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Minister Burdeau w raporcie przedstawionym Carnotowi oświadcza, że wystawa międzynarodowa w Paryżu w r. 1900-ym przedstawi obraz rozwoju wszystkich gałęzi działalności ducha ludzkiego, tak pod względem materialnym, jak i moralnym. Wystawa ta zamieni się na filozofję stulecia.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 14-go lipca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Wybrano 241 konserwatystów, 43 unionistów, 229 członków stronnictwa Gladstona, 7 parnelistów i 46 antiparnelistów. (Aj. półn.)

Berlin 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Przewidywana, skutkiem wyniku wyborów, zmianą gabinetu londyńskiego dla tutejszych sfer rządowych jest bardzo niemilą i niepożądaną ze względu na stanowisko tegoż gabinetu do trójprzymierza.

KATASTROFA NA MORZU.

Londyn 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — U wybrzeża Urugwaju rozbili się trzy okręty pasażerskie. Cała załoga i wszyscy podróżni utonęli. Liczba ofiar wynosić będzie prawdopodobnie około tysiąca osób.

Paryż 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W St. Gervais wydobyto z pod rumowisk już 226 zwłok ludzi zasypanych.

Londyn 14-go lipca. (Telegr. Ajencji północ.) — Z Simli telegrafują: Chazarasowie odrzucili pokojowe propozycje emira. Zachodzi obawa ponowienia bitew. Do *Timesa* telegrafują z Kalkuty, że wszystkie plemiona chazarasów, prócz szejka Ali-chana, zbuntowały się przeciw emirowi Afganistanu.

Sofja 14-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Prokurator skończył mowę swoją w procesie przeciw oskarżonemu o zamordowanie Belezewa. Prokurator utrzymuje oskarżenie przeciw wszystkim podśadnym, prócz Milarowa, i dowodził, że głównym winowajcą jest Karawelów. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go lipca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Nadzwyczaj ospały przebieg czynności giełdowych, trwający od dwóch tygodni, ciąży niezmiernie rynkowi; nadto niepewność, jakiego rodzaju wiadomości przyśle dzień następny, zalecają ostrożność, która odbija się w normowaniu kursów. To też zmiany kursu rubla są niezmiernie drobne i nic nie znaczące. W porównaniu z wczorajszymi kursami ruble w obrotach natychmiastowych zyskały 30 fen., a w dostawowych sprzedawane na wstępie czynności po 201. ku końcowi giełdy osiągały 201.50, utrzymując tenże poziom po zamknięciu czynności. Krótkoterminowe weksle na Warszawę zdrożały o 55 fen., krótki Petersburg zaś o 20 fen., podczas gdy krótki Wiedeń pozostał bez zmiany. Z papierów listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop. w złocie, o tyleż zdrożały likwidacyjne, podczas gdy pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Wyżej notowano 4% pożyczki konsolidowane złote russkie i pożyczki premjowe II-jej emisji, bez zmiany zaś pożyczki wschodnie II-jej emisji. 6% russką rentę złotą z roku 1863-go i kupony celne; niżej tylko 4 1/2% listy zastawne russkie metaliczne. Kredytówki straciły 1/10% Żyto zdrożało w towarze gotowym o 75 fen., a w dostawowym o 25 fen.

Berlin 14-go lipca. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	201.15	Akceje d. z. w. wied.	—
Weksle na Warszawę	201.05	Akceje kredytowe	186.50
Wek. na Petersb. krót.	200.70	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	—	di.	20.34
Bil. ban. russk. na dost.	201.50	Żyto w tow. gotow.	176.75
Wschodnia pożycz. II em.	—	Żyto na wiosnę	170.75
Listy zast. serji I-iej	64.50		

Kursy z dnia 13-go lipca: 200.85 200.50, 200.50, 199.85, 201.25, 65.—, 64.40, —.—, 186.60, 176.—, 170.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym lipca. — Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym dowieziono 21 wagonów zboża, z których 9 wagonów było żyta, 7 owsa, 1 gryki, 2 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Uspokobienie dla żyta słabe, przy niższej dążności notowań. Za wyborowe płacono 107 do 108 kop., za średnie 104 do 106 kop., za ordynaryjne 100 do 102 kop. Owies mocno. Wyborowy 95 do 98 kop., średni 86—93 kop., ordynaryjny 82—84 kop. Gryka mocno po 118 do 120 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie; na wyrób kaszy 86—90 kop., na paszę 70—75 kop. sprzedawano. Kasza jaglana niższkowo, po 120 do 143 kop. Kukurydza po 70 do 72 kop.

Gdańsk 13-go lipca. — Pszenica miała mały obrót i pozostała niezmienną w cenie. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 137 mar. płacono; na październik-listopad 137 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 166 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno. Ceny płacone pozostały nieznanne. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 168 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 163 mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 192 mar., dolno-polskiego 150 mar., tranzytowego 149 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 150 mar. za tonnę płacono. Rzepik bez zmiany. Płacono za krajowy 208 mar., 210 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 1/2 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40 1/2 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 202.35 mar. za 100 rs.

Wapno ma wciąż dość mocne usposobienie i ceny trzymają się wysoko, przy dobrym pokupie i żywym zbyciu. Płacono za sulejowski drzewem palone rs. 1.15, inne marki rs. 1 do rs. 1.10 za korzec 250-funtowy.

— Zamówienia, poczynając od najmniejszej ilości do wielkich zapotrzebowań, na krajowy **Cement „Grodziec“ i „Wysoka“ Angielski, Niemiecki oraz Cegłę ogniotrwałą i Glinkę czarną i białą angielską Ram-saya i krajową, skutecznie można u firmy 2690 Z. A. Krajewski,**

Kantor i składy Bielańska 9 (hotel Paryżki). Telefon № 28.



Pierwsza w kraju fabryka stempli karuckowych metalowych, zakład graficzny i drzeworytnia
Z. Suchowieckiego possesseur W. E. Kolberg-Wierzbowa 6, w hotelu Angielskim. 2701



„EXSICCATOR“ Biuro Inżyniera Ritter, obecnie Marszałkowska 117